

Antyczna forteca Por-Bażyn

14 lipca 2022

Starożytna forteca na wyspie pośrodku syberyjskiej tajgi wydaje się mało prawdopodobnym znaleziskiem. Jednak ta niezwykła konstrukcja, to fakt i znajduje się ona w okolicy jeziora Tere-Khol. Ten starożytny pomnik ujugurski, został opisany po raz pierwszy w 1701 roku, przez syberyjskiego kartografa Siemiona Remezowa. Zabytek znajduje się w Republice Tuwy, w pobliżu granicy z Mongolią.

Mieszkańcy okolicznej wsi Kungurtug, uważają że zarówno jezioro jak i forteca są święte. Łączy się z tym miejscowa legenda o niebieskim byku Maenderze, który żyje w wodach jeziora i nocą wychodzi na brzeg, aby żywić się ludzkim strachem. Istnieje nawet legenda, że na wyspie ukryty jest grobowiec Czyngis-chana. Są to oczywiście tylko spekulacje, a przeznaczenie twierdzy pozostaje niejasne po dziś dzień.

Bardzo długo wierzono, że jest to miejsce kultu, a niegdyś znajdował się tam klasztor buddyjski. Sugerowano też, że jest to słynna „wschodnia brama do Szambali”. Przypuszczano, że forteca była kiedyś posterunkiem strażniczym na Wielkim Jedwabnym Szlaku z Chin do Europy, a jeszcze inna z wersji, sugerowała że mieszkali tu rabusie napadający miejscowych kupców. Stąd też, wzięły się legendy o bajecznych skarbach ukrytych w jej lochach.

Archeolodzy od dawna próbują rozwiązać zagadkę tej budowli. Wielu badaczy podziela pogląd, że znajdowały się tam koszary wojskowe i twierdza, która została wzniesiona w celu ochrony granic z rozkazu władcy Bojan-Chor, który stał na czele ujugurskiego kaganatu w VIII wieku. Istnieje również opinia, że budynek był letnią siedzibą samego Boyana Chor.

W latach 2007-2008 na terenie wyspy odbyły się wykopaliska archeologiczne, które pozwoliły dokładniej określić czas

powstania tego zabytku na lata 70. VIII wieku. Badacze dowiedzieli się tego poprzez badania drzew, które posłużyły do wzmocnienia murów. Jednak podczas wykopalisk ustalono jedynie KIEDY, pojawiła się budowla. Archeolodzy odkryli, że konstrukcja nigdy nie była używana. Nie znaleziono ani jednego paleniska ani innego urządzenia grzewczego, bez którego nie da się przetrwać syberyjskich mrozów.

Dlatego narodziła się kolejna hipoteza o przeznaczeniu „glinianego domu”. Faktem jest, że żona Boyana Chor, była chińską księżniczką. Badacze sugerują, że po śmierci męża postanowiła wznieść kompleks pamięci w średniowiecznej tradycji chińskiej. Według badaczy źródła pisane, donoszą o zwyczaju urządzania pochówków w malowniczych miejscach, w górach czy na brzegach zbiorników wodnych. Jednak podczas wykopalisk nie znaleziono żadnego grobu.

Jaką funkcję pełniła niegdyś ta konstrukcja? Nie wygląda na to aby odpowiedź na to pytanie miała przyjść w najbliższym czasie. Możliwe że jej faktyczna funkcja jest niemożliwa do wydedukowania po tak wielu wiekach. Być może, jest to osada z okresu przejścia tego społeczeństwa od nomadycznego do osiadłego trybu życia. Możliwości jest bardzo wiele, jednak dostępne dowody, nie świadczą o prawdziwości którejkolwiek z nich.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl